

**Katherine Lebow (2013)**

**Unfinished Utopia. Nowa Huta, Stalinism, and Polish society, 1949-56**

Data opublikowania: 14.05.2014

Poleca Redakcja Pol-Int

(Ithaca: Cornell University Press), 233 p

ISBN: 978-0801451249

Historia sztuki i architektury, Etnologia, Historia, Kulturoznawstwo, Politologia

Angielski

Unfinished Utopia is a social and cultural history of Nowa Huta, dubbed Poland's "first socialist city" by Communist propaganda of the 1950s. Work began on the new town, located on the banks of the Vistula River just a few miles from the historic city of Kraków, in 1949. By contrast to its older neighbor, Nowa Huta was intended to model a new kind of socialist modernity and to be peopled with "new men," themselves both the builders and the beneficiaries of this project of socialist construction. Nowa Huta was the largest and politically most significant of the socialist cities built in East Central Europe after World War II; home to the massive Lenin Steelworks, it epitomized the Stalinist program of forced industrialization that opened the cities to rural migrants and sought fundamentally to transform the structures of Polish society.

Focusing on Nowa Huta's construction and steel workers, youth brigade volunteers, housewives, activists, and architects, Katherine Lebow explores their various encounters with the ideology and practice of Stalinist mobilization by seeking out their voices in memoirs, oral history interviews, and archival records, juxtaposing these against both the official and unofficial transcripts of Stalinism. Far from the gray and regimented landscape we imagine Stalinism to have been, the fledgling city was a colorful and anarchic place where the formerly disenfranchised (peasants, youth, women) hastened to assert their leading role in "building socialism"—but rarely in ways that authorities had anticipated.

---

**Unfinished Utopia. Nowa Huta, Stalinism, and Polish society, 1949-56**

Data opublikowania: 25.06.2014

Zrecenzował(a) dr Małgorzata Mazurek      Redakcja naukowa dr Joanna Wawrzyniak

Kilka miesięcy temu wybrałam się niebieskim tramwajem z Krakowa do Nowej Huty. Na Placu Centralnym im. Ronalda Regana było niedzielnie, pusto i spokojnie. Mój niedzielny spacer miał prowadzić do bramy kombinatu, niegdyś im. Lenina. Po drodze zwiodły mnie jednak kwitnące wszędzie malwy, klomby i aleje wysadzone drzewami. W zieleń harmonijnie wrastały osiedlowe, nie za wysokie domy. Zatrzymałam się na dłużej w tym mieście-ogrodzie, śledząc ocienione chodniki i plamy słońca. Na tym rozpoczęła i zakończyła się moja edukacyjna wycieczka do Nowej Huty, wizytówki Planu Sześcioletniego i symbolu stalinowskiej industrializacji. Kolor zielony zupełnie przesłonił czerwono-szary odcień zapamiętanych przez lata obrazków, pamięciowych przebitok z „Człowieka z marmuru” i cytatów z „Poematu dla dorosłych” Ważyka o wytapiającej się „w węglowym czadzie i w powolnej męczarni klasie robotniczej” spod Krakowa.

Tamtego dnia w Nowej Hucie najlepiej było poczuć się niedzielnym spacerowiczem. Dzięki badaniom nad codziennością i historią społeczną PRL, historii mówionej i publikacji wielu źródeł historycznych, obraz powojennej Polski już od dawna przestał być jednolity. Wielość perspektyw i prób znalezienia nowego języka mówienia o komunizmie jest uderzająca, nawet jeśli w publicznym dyskursie wciąż najlepiej sprzedają się proste tezy i wydarzeniowa, ahistoryczna wizja przeszłości. Z perspektywy zielonego trawnika dzisiejszej Nowej Huty, widać jednak, że pewne sposoby mówienia o PRL-u przeżyły się, zaczynają, kolokwialnie mówiąc, nudzić. Zwłaszcza historie o oporze i konformizmie, o relacjach między bytami nazwanymi ‘społeczeństwem’ i ‘władzą’, stały się przewidywalne i to niezależnie od tego, po której stronie upolitycznionego dyskursu opowiadają się ich autorzy. Książka Katherine Lebow o budowie Nowej Huty i jej mieszkańcach pojawia się w momencie, gdy historyczne niuanse trafiają wreszcie do głównego nurtu - świetnym przykładem jest najnowsza polska kinematografia z „Różą” Wojciecha Smarzewskiego i „Idą” Pawła Pawlikowskiego na czele - i na przychylną publiczność, która ma dość czarno-białych schematów. Ten, kto dziś w niszy badań historycznych - w Polsce, w Niemczech i gdzie indziej - stawia sobie za cel wyjście poza normatywną, dwubiegunową historię Polski, prędzej ryzykuje epigonizm, niż nowatorstwo. Zdając sobie doskonale z tego sprawę, Lebow wybrała Nową Hutę czasów stalinizmu nie po to, by odmierzać proporcje między polityczną zależnością a suwerennością.

Zdaniem autorki, wyjaśnienia mówiące, że stalinizm różnił się od pozostałych okresów komunizmu li tylko stopniem zniewolenia, są niewystarczające. Tym, co wyróżniało stalinizm jako epokę historyczną, była ideologia (s. 7). Książka Lebow jest niezwykle konsekwentna, a przez to nowatorska, w przyglądaniu się ideologii żywej, przeżywanej, przekształcanej na wiele sposobów i kontestowanej. Poprzez osadzoną w konkretnej przestrzeni i w autobiograficznym doświadczeniu opowieść o stawaniu się Nowohucianinem (rzadziej Nowohucianką), pokazuje ideologię historycznie, w budowie, i geograficznie, „na budowie”, w jej prowizorycznym, otwartym, barakowym stadium.

Historia Nowej Huty to historia paradoksu. Miasto, spajane od samego początku obietnicą socjalizmu, stało się w latach osiemdziesiątych społecznością, której akces do NSZZ „Solidarność” wyniósł prawie sto procent. Lebow pokazuje z powodzeniem, jak tworzyła się ta niepokorna wspólnota, koncentrując się na chaotycznym, pełnym ambiwalencji procesie budowy socjalistycznego miasta. Odwołując się do kanonu, czyli do oswojonych symboli

Nowej Huty Ważyka i Wajdy, autorka nie zaprzecza, że opisuje miasto-parabolę: symbol budowy i symptom upadku komunizmu. To prawda, Nowa Huta jest fascynująca, bo ucieleśnia rewolucję demograficzną i społeczną, jaka dokonała się na polskich ziemiach między 1939 a 1960 rokiem. Nowa Huta, przypomina Lebow, jest jednak nie tylko przenośnią, ale przede wszystkim zbiorem sytuacji, ucieleśnionych relacji, więzi i przekonań, które stawały się i działały w konkretnej przestrzeni i czasie. W rezultacie Nowa Hutę poznajemy w tej książce jako barwną, anarchistyczną i trudną do rządzenia społeczną przestrzeń. Młodzi ochotnicy, którzy przyjeżdżają na ten gigantyczny, rozkopany plan budowy, tworzą z otaczającej ich ideologii własny słownik socjalizmu i własne nisze swobody. W nieokiełznanej przestrzeni, wśród rozkopanych pól i rusztowań, wytworzyła się stopniowo społeczność oparta na wizji emancypacji poprzez pracę i równouprawnienie społeczno-narodowe. Konsenwencją lokalnego politycznego patriotyzmu, argumentuje Lebow, było silne i niedogmatyczne poczucie identyfikacji z wartościami pracy i egalitaryzmu, które ostatecznie obróciło się przeciwko gerontokracji późnego PRL-u. W historii Lebow, Nowohucianie wierzą w miejską utopię, w państwo robotników i chłopów, ale nie jako naiwni fanatycy, lecz jako ludzie lawirujący między 'starym' i 'nowym', między tradycją, nowoczesnością i codziennym pragmatyzmem. Stalinizm staje się tutaj synonimem siły ideologii, która pozwala zerwać dotychczasowe więzi, a zarazem zadzieźgnąć nowe. Młody robotnik budowlany, Edmund Chmieliński, opuszcza swoją wieś, gdzie przysługiwała mu rola wiejskiego parobka i przemienia się w robotnika Nowej Huty, z marginesu trafia w sam środek historii. Zerwanie z rodzinnym środowiskiem, jak podkreśla Lebow, staje się jednocześnie szansą stworzenia nowej życiowej przestrzeni. Stanie się Nowohucianinem, bolesny nieraz rite de passage, jest momentem samostanowienia, wzięcia odpowiedzialności za swój los. W doświadczeniu upodmiotowienia, które było zarazem polityczne i intymne, tkwiła, zdaniem Lebow, siła komunistycznej ideologii, niezależnie od tego jak totalitarny, nadzorujący i niekonsekwentny w jej wdrażaniu był ówczesny reżim.

Lebow pokazuje także, że przyswojenie obietnic socjalizmu rozgrywało się w brutalnym świecie przemocy symbolicznej (instrumentalizacja wyścigu pracy do celów propagandowych) i fizycznej. Ta ostatnia rozlewała się po Nowej Hucie w formie agresji kierowanej nie tylko wobec partyjnych agitatorów, lecz także wobec kobiet-robotnic. Na tle interpretacji stalinizmu jako żywego projektu emancypacyjnego, widać jak dalece, anty-i postkomunistyczne, liberalne pojęcia 'wolności' i 'obywatelstwa', zdominowały historiografię Polski powojennej. O ile rewizja stalinizmu stała się kapitałem intelektualnym opozycji demokratycznej, o tyle dla nowohuckich robotników kapitałem i inspiracją dla wszelkiego typu aktów samoorganizacji i samostanowienia, były sam stalinowski egalitaryzm i towarzyszące mu odwołania do języka odbudowy, narodu i etosu pracy. Książka Lebow wydobywa kontrast między odwilżowym, inteligenckim a robotniczym postrzeganiem Nowej Huty w świetnym rozdziale "Enlightenment of Kasza" (s. 124-151). Dzięki temu, mam nadzieję, Unfinished Utopia ma szansę stworzyć pomost między przed- i powojenną historiografią marksistowską (Witold Kula), liberalnymi wizjami komunizmu jako totalitaryzmu, teorią krytyczną i nową historią społeczną. Książka, zderza ze sobą perspektywy projektantów, ideologów i mieszkańców Nowej Huty już w pierwszym rozdziale o planowaniu miasta. Wizje wielkiego ośrodka metalurgicznego, który wydobyłby polską wieś z gospodarczego zastoju, rozwijane były w międzywojennych planach uprzemysłowienia Polski B. Budowa Nowej Huty, pisze Lebow, wpisuje się w historię modernizacji. Była też częścią historii modernizmu na ziemiach polskich. Estetyka stalinizmu, dominująca w Nowej Hucie, była bowiem ważnym, choć niejedynym elementem składającym się na urbanistyczny projekt miasta. Kolejny rozdział o młodych robotnikach przyjeżdżających ze wsi do niezagospodarowanych jeszcze

przysiółków pod Krakowem, czyta się jak prawdziwy Bildungsroman. Na podstawie źródeł autobiograficznych Lebow opisuje proces migracji i uzawodowienia powojennej młodzieży wiejskiej z perspektywy indywidualnego doświadczenia. Dzięki temu autorce udaje się wyjść poza schemat tworzenia socjalistycznego miasta jako próby inżynierii społecznej. Ta ostatnia analizowana jest dalej, w rozdziale o współzawodnictwie pracy. Ale i w tym przypadku, stalinowską ideologię pracy poznajemy w przede wszystkim w działaniu jednostek. Owszem, ucieleśniony entuzjazm towarzyszący przekraczaniu norm podlegał inscenizacji i politycznej manipulacji.

Jednocześnie był też dźwignią autentycznego awansu społecznego i może dlatego wywoływał skrajne emocje i podziały społeczne. Historie o Nowej Hucie jako przestrzeni wychodzenia z podrzędnego, marginalnego miejsca w społeczeństwie znajdują się także w rozdziale czwartym o kobietach-robotnicach i Romach, którym obiecywano równoprawne miejsce w emancypacyjnym projekcie stalinizmu. Lebow wyjaśnia, idąc m.in. śladem badań Małgorzaty Fidelis, jak stalinizm współtworzył nowe rozumienie płci i etniczności poprzez produktywizację grup, które wcześniej funkcjonowały na obrzeżach nowoczesnej gospodarki. Analizuje również politykę równościową, która jednak nie zapobiegła tworzeniu się dyskryminacyjnych wobec kobiet i Romów hierarchii zawodowych i społecznych. Charakterystyczne, że wielu karpackich Romów zatrudniano w Nowej Hucie przy zbieraniu śmieci i odpadów. Książkę kończy historia Nowej Huty po 1956 roku, opisująca "jak wybiórcza pamięć stalinizmu wyposażała Nowohucian w użyteczny zbiór narzędzi do walki i sprzeciwu, a urbanistyczny układ miasta posłużył za przestrzeń skutecznej organizacji protestów politycznych" (s. 11 i 152-177). To historia lokalnej społeczności, której raz nadane prawo do poprawy swoich życiowych szans stało się drugim, niewidzialnym fundamentem miasta. "Unfinished Utopia" opowiada o sile i granicach ideologii w umiejscowionym, przeżywanym jednostkowo działaniu.

Lebow udało się skutecznie przekształcić monolog o stalinizmie w barwny wielogłos. Stworzyła historię bardzo autorską i niekoniunkturalną, której moc tkwi w świetnie prowadzonej narracji. Mam nadzieję, że trafi ona do najbardziej zblazowanych niedzielnych spacerowiczów i pozwoli spojrzeć świeżym okiem na codzienne życie ideologii emancypacyjnych w Polsce i Europie Środkowo-Wschodniej.

### **Sposób cytowania**

Małgorzata Mazurek: Recenzja: Katherine Lebow:

Unfinished Utopia. Nowa Huta, Stalinism, and Polish society, 1949-56, Ithaca 2013, w:

<https://www.pol-int.org/de/node/327#r426>

### **Sposób cytowania:**

Małgorzata Mazurek: Recenzja: Katherine Lebow: Unfinished Utopia. Nowa Huta, Stalinism, and Polish society, 1949-56, 2013, w: <https://www.pol-int.org/pl/node/327#r426>.